

Noty

PROBLEM ZJEDNOCZENIA W INTERPRETACJI KURATORIUM „NIEPODZIELNE NIEMCY”

Tegoroczny jesienny sezon polityczny rozpoczął rząd boński zebraniem Bundestagu w dniu 1. X. w Berlinie zachodnim, a więc poza terenem integralnym Niemieckiej Republiki Federalnej. Karclerz NRF nie jest w zasadzie zwolennikiem przenoszenia punktu ciężkości wydarzeń politycznych poza Bonn czy pałac Schaumburg, w którym wszechwładnie sprawuje władzę. Istniały jednak specjalne powody, by pierwszą sesję jesienną Bundestagu przenieść właśnie do Berlina.

Rząd NRF za niezmienną uważa zasadę, w myśl której losy zjednoczenia Niemiec znajdują się w rękach państw zwycięskich. Koncepcja ta ma tę wadę, że w momentach ożywienia politycznego na terenach pozaeuropejskich kwestia niemiecka schodzi automatycznie z areny. Na początku drugiego półrocza br. zaznaczyło się to *désintéressement* dla sprawy Niemiec bardzo wyraźnie w czasie konfliktu blisko- i dalekowschodniego.

W tej sytuacji znacznie realniejsza i żywotniejsza okazała się koncepcja Partii Jedności Niemiec SED i rządu NRD kładąca nacisk na wewnętrznie niemiecki aspekt sprawy zjednoczenia. W tym sensie dawna propozycja W. Ulbrichta stworzenia konfederacji obu państw niemieckich, uchwały V Zjazdu SED (10—16. VII. br.), a wreszcie nota rządu wschodnioniemieckiego z 4 IX. br. w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami sprawiły, iż jedynie realną inicjatywę w sprawie zjednoczenia Niemiec należałoby przypisać rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, korzystającemu niezmiennie z silnego poparcia ZSRR.

Wytworzona sytuacja wyzwoiliła w NRF dążności zmierzające do osłabienia pozycji rządu wschodnioniemieckiego. Pierwsza sesja jesienna Bundestagu zwołana została więc manifestacyjnie do Berlina zachodniego. Po raz pierwszy od dłuższego czasu po ostrych kontrowersjach w sprawie zbrojeń i polityki zagranicznej opozycja — SPD i FDP — zajęła jednolite stanowisko z partią rządzącą. Bundestag zgodnie zmanifestował swe nieprzejednane, a nawet agresywne stanowisko w stosunku do rządu NRD i reprezentowanej przez niego polityki w sprawie zjednoczenia. Parlament republiki federalnej obradował w Berlinie zachodnim w dniach 1 i 2. X. br. A jest rzeczą znamionną, że o dwa dni wcześniej odbyło się również w Berlinie zachodnim doroczne walne zebranie Kuratorium „Niepodzielne Niemcy” (Kuratorium „*Unteilbares Deutschland*”). Działalność tej organizacji na terenie Niemiec zachodnich i za granicami NRF zasługuje na szczególną uwagę.

Kuratorium „Niepodzielne Niemcy” powstało w Bad Neuenahr w dniu 14. VI. 1954 r. W r. 1956 drugą siedzibą organizacji stał się obok Bonn również Berlin zachodni. Od samego początku organizacja korzystała z oficjalnego poparcia ze strony rządu, specjalnie zaś prezydenta T. Heussa. Zresztą w skład Kuratorium wchodzić członkowie gabinetu bońskiego, kół do rządu zbliżonych, wybitni przedstawiciele CDU i opozycji, m. i. v. Brentano, H. Hellwege, J. Kaiser, K. G. Kiesinger, E. Lemmer, H. J. Merkatz, F. J. Strauss, T. Dehler, C. H. Schwennike, L. Kather, E. Ollenhauer, C. Schmid, F. Eberhard, P. Sethe, H. Zehrer. Są to, wśród 128 członków prezydium, nazwiska osób znanych w NRF i zagranicą. Przewodniczącym prezydium jest b. Reichstagspräsident 82-letni Paweł Loebe (SPD), obecny współwydawca dziennika zachodnioniemieckiego „Telegraf”; sekretarzem generalnym jest dr Wilhelm Schütz (CDU), publicysta i współwydawca periodyku zachodnioniemieckiego „*Aussenpolitik*”.

Według początkowego założenia Kuratorium „Niepodzielne Niemcy” miało przedzić się w ruch masowy. Dotychczas jednak działalność tego bardzo wpływowego grona polegała na inspirowaniu pewnych akcji. Poczynając od pierwszej rocznicy wypadków, jakie miały miejsce w Berlinie wschodnim w r. 1953, organizuje się w NRF corocznie w dniu 17 czerwca, w tzw. „dzień jedności”, uroczystości „płonącej granicy”: zapalania ognisk i pochodni wzdłuż granicy NRD i NRF. Dzięki swym licznym powiązaniom z instytucjami życia politycznego Kuratorium inspirowuje urządzanie zebrań i manifestacji, dostarcza prelegentów, organizuje „wieczory stron ojczystych” (*Heimatabende*), „rozmowy ogólnoniemieckie” (*Gesamtdeutsche Gespräche*), prowadzi wysyłkę paczek do NRD i na dawne tereny wschodnie Rzeszy. Kuratorium zabezpieczyło sobie również wpływ na władze szkolne, aby zapewnić uwzględnianie problematyki zjednoczenia w programach nauczania i podręcznikach.

Akcja Kuratorium ząbebia się często z działalnością organizacji określonych terminem rewizjonistycznych, mimo że jego przedstawiciele mogą uchodzić za przeciwników odradzającego się nacjonalizmu i dążeń odwetowych. Bardzo wyraźnie rysuje się w całej działalności Kuratorium negatywny stosunek do NRD. Świadczą o tym organizowane imprezy w rocznice wypadków z 17 czerwca, popieranie działalności dywersyjnej na terenie NRD, pomoc udzielana sabotażystom i zbiegom z Niemiec wschodnich i krajów demokracji ludowej.

Program swój Kuratorium realizuje opierając się na polityce rządowej NRF i organizacjach odwetowych — wbrew i na przekór inicjatywie i wszelkim usiłowaniom rządu NRD. Jest to kierunek działalności zmierzający do wchłonięcia czy „aneksji” Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez rozszerzenie granic i jedynie rzekomo legalnych form państwowopravných Niemieckiej Republiki Federalnej na wschód. Oczywiście granice tak rozumianego „zjednoczenia” nie są zgodne z obecną granicą NRD.

Stosunek Kuratorium do sprawy wschodnich granic Niemiec określony został m. i. w piśmie okólnym nr 9 z października 1957 r. w następujących słowach: „NIEPODZIELNE NIEMCY” popierają rozwiązanie, które jest zgodne z prawem międzynarodowym i prawem do stron rodzinnych ... Linia Odra-Nysa nie stanowi trwałej podstawy ustabilizowania stosunków między Polską a Niemcami”.

W ślad za organizacjami, które prowadzą otwartą propagandę przeciwko państwowemu Układowi Warszawskiemu, Kuratorium wprowadza rozróżnienie między rządem a narodem polskim. W tym rozróżnieniu przy negatywnym ustosunkowaniu się do ustroju i rządu naród polski zasługuje zdaniem Kuratorium na uznanie, przede wszystkim ze względu na jego „ciążenie ku Europie zachodniej”. To nie zmienia jednak faktu nieuznawania przez Kuratorium obecnych granic między Polską a Niemcami.

Kuratorium realizuje również swój program w działalności zagranicznej. Szczególnie dużą rolę przypisuje się licznym podróżom prelegentów Kuratorium i zaproszeniom naukowców z zagranicy do NRF dla wymiany poglądów. Przedstawiciele Kuratorium „Niepodzielne Niemcy” biorą udział w imprezach urządzanych przez „Instytut Spotkań Międzynarodowych” co roku w Andernach, w Bad Godesberg i Königswinter. Duże znaczenie przypisano w ub. r. między innymi podróży sekretarza generalnego dra Wilhelma Schütza do USA, który z początkiem maja wygłosił szereg prelekcji oraz kontaktował się z przedstawicielami sfer politycznych, wojskowych i członkami kongresu USA. (Dr Schütz przebywał w Waszyngtonie w okresie poprzedzającym wystąpienie kongresmana Carrola Reece’a, który w dniu 16 V 1957 r. na terenie kongresu USA zakwestionował prawa Polski do Ziemi Odzyskanych).

Kuratorium „Niepodzielne Niemcy” w swej inspiratorskiej działalności stara się zachować pewien umiar i powagę, tzn. cechy, którymi nie odznaczają się ośrodki rewizjonistyczne. Chodzi w danym wypadku o zachowanie autorytetu popartego słusznym hasłem zjednoczenia Niemiec. Sprawie tej służy również dobór niektórych

poważnych nazwisk w składzie Kuratorium. Trzeba jednak uwzględnić i to, że pod auspicjami poważnego grona odbywają się manifestacje, w czasie których do głosu dochodzą nawet elementy szowinistyczne. Wręcz zarzewiem niepokoju grozi akcja skierowana przeciwko polityce Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W ten sposób działalność Kuratorium oscyluje między skrajnościami: między słusznym dążeniem do zjednoczenia a dążnością do likwidacji podzielonych Niemiec przez aneksję NRD.

Przejawem podobnie skrajnych poczynań były również pewne tezy sformułowane w obecności przedstawicieli rządu, partii, sfer naukowych itd. na wspomnianym walnym zebraniu Kuratorium odbytym pod koniec września manifestacyjnie przy granicy sektorów w Berlinie zachodnim. Wśród „honoratorów” — jak nazwał uczestników zebrania sprawozdawca „Deutsche Zeitung”, nr 73) — uświadomiono sobie fakt, iż sprawy zjednoczenia Niemiec usuwane są w cień innych pasjonujących opinię światową wydarzeń. Kuratorium nie podjęło jednak konkretnych kroków do sprowadzenia tego zagadnienia do rozmiarów problemu wewnętrznego Niemiec. W dyskusji domagano się natomiast, by w sprawach zjednoczenia podjąć energiczniejszą akcję, by wysunąć ten problem na czoło wydarzeń międzynarodowych — jak przykładowo — kryzys bliskowschodni. Nie brak było dyskutantów, którzy życzyli sobie, by „sprawa zjednoczenia Niemiec stała się przyczyną kryzysu światowego”. Burmistrz Berlina zachodniego Willi Brandt przestrzegał w tym duchu Niemców, by w rozgrywkach światowych nie byli „zbyt grzeczni” (dosłownie: „allzu artig”).

W czasie obrad odżyła w gorącej atmosferze dyskusji koncepcja przeistoczenia inspiratorskiej działalności Kuratorium w „ruch narodowy zjednoczenia Niemiec”. Niektórzy członkowie Kuratorium oceniający realistycznie sytuację umieli jednak dostrzec niebezpieczeństwa tkwiące w ewentualnej realizacji tej koncepcji. Nie można bowiem przewidzieć konsekwencji rozbudzenia „ruchu narodowego zjednoczenia Niemiec”. Naczelnny redaktor „Süddeutsche Zeitung”, Werner Friedmann, wskazał na możliwość wynaturzenia się takiego rodzaju działalności w ruch zbrojny. Inni uczestnicy dostrzegli w rozbudzonych dążnościach szanse stworzenia pomyślnych warunków dla odrodzenia się idei wodzostwa.

Tkwące w rzekomo umiarkowanym programie Kuratorium „Niepodzielne Niemcy” dążności ekstremistyczne zarysowały się w czasie obrad trwających od 26 do 28. IX. br. pierwszy raz tak wyraźnie.

A. W. W.

VICTORIA NA BRANDENBURGER TOR.

Najbardziej wymownym, plastycznym symbolem klęski Niemiec w r. 1945 była zniszczona „Brama Brandenburska” z powalonym posągiem bogini zwycięstwa, zapręgiem kwadrygi i zatkniętym na ich miejscu w dniu 2 maja czerwonym sztandarem. Z dawnej kwadrygi zachował się do dzisiaj w „Märkisches Museum” na terenie Berlina wschodniego tylko spiżowy łeb koński.

Postępująca szybko naprzód od r. 1949 odbudowa miasta objęła również „Brandenburger Tor”, jedną z dawnych 15 bram miejskich, położoną tuż przy granicy obu części miasta — w Berlinie demokratycznym.

„Brama” była dla dawnej stolicy Niemiec tym samym, czym „Łuk Zwycięstwa” dla Paryża. Pod jej sklepieniami maszerowały zwycięskie wojska pruskie w 1814 r. Pod „Bramą Brandenburską” odbywały się zbrojne manifestacje w okresie „Wiosny Ludów” w 1848 r. i w czasie rewolucji listopadowej w 1918 r. Tędy przeciągały niejednokrotnie manifestując swą siłę oddziały NSDAP, wojska SS i Wehrmachtu.

Po r. 1945, od chwili podziału miasta na dwa sektory „Brama Brandenburska” znalazła się w obrębie Berlina wschodniego. Postępująca szybko naprzód uprządkowanie terenów okolicznych a wreszcie opracowany plan urbanistycznej